

GŁOS

POWIATU RADZYŃSKIEGO

DWUTYGODNIK

gospodarczo-samorządowy i społeczno-oświatowy

ŹRÓDŁA ZAROBKÓW

Wieś szuka dróg wyjścia z nędzy

Nędza wsi współczesnej stała się już niemal przysłowiową. Jeżeli dotąd nie całe społeczeństwo polskie zdawało sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy, to dziś świadomość nędzy wsi przenikła do opinii publicznej przez publicystykę, czy przez powieści chłopskich autorów, tak dzisiaj modne. Naga groza bije z „Pamiętników Chłopów”, pisanych przez nich samych.

Zazwyczaj w okresach dla wsi ciężkich, w dobie kryzysów, obserwujemy powrót wsi do jej prymitywnej samowystarczalności. Pieniądz ucieka z wsi, i chłop siłą rzeczy ucieka się do samowystarczalności, robiąc wszystko sam i dla siebie. Obserwujemy teraz nawet nawrót wsi do tkactwa. Jest to przymusowa samoobrona wsi i szukanie zarobku nie tylko w rolnictwie i hodowli, ale również w innych dziedzinach produkcji dla miasta. Tu najczęściej spotkamy — a zwłaszcza na kresach — skupy płócien ludowych. Tkaczki na Wileńszczyźnie stają się miejscową arystokracją. Za zarobione pieniądze stawiają nowe chaty. Mężowie koronczarek doją krowy, aby żon nie odrywać od roboty. Wieś bowiem ceni niesłychanie, nawet groszowe zarobki. Inna rzecz, że z chwilą, gdy sytuacja się poprawia dla rolnictwa, chłopci zarzucają

wszystkie dodatkowe roboty. Ale chwilowo dzisiaj płótno np. daje rolnikowi więcej, niż zboże, lepiej mu się opłaca także len.

Możemy spotkać w niektórych wsiach nawet powrót do handlu wymiennego, gdy chłop zamienia swoje wyroby na towary fabryczne. Taka wymiana jest szczególnie forsowana przez uniwersalne kramiki. Jest to jednak rzecz oczywiście szkodliwa, gdyż za płótno lub włókno, czy za inne wyroby nisko ocenione, nieraz poniżej kosztów własnych, otrzymuje wieśniak produkt fabryczny, który przeszedł całą skalę pośrednictw i zysków. Niemniej jednak wieś i tem nie gardzi.

Potrzebę dodatkowych zarobków wsi przy nieopłacalności rolnictwa odczuwają różne organizacje, których działacze pragną temu zaradzić. Niestety, te wysiłki nie zawsze są celowe, np. organizowanie kursów, krzewienie jakiejś umiejętności bez zapewnienia nowemu artykułowi zbytu, okazało się rzeczą całkowicie chybioną, co nieraz już stwierdziło doświadczenie przeróżnych instytucyj. Niejednokrotnie możemy obserwować niesłuszny wybór gałęzi wytwórczości, idąc nieraz za ogólną modą i nie wchodząc w to, czy na przykład opłaca się produkować len tam, gdzie ziemia nadaje się

na rentowniejszą uprawę buraków, albo czy należy forsować tkactwo tam, gdzie niema już tych tradycji, podczas gdy są całe wsie w innych okolicach, zajmujące się tkactwem.

Przy organizowaniu wytwórczości pierwszym warunkiem jest zapewnienie jej rynków zbytu. I tam, gdzie należycie zorganizowano zbyt wyrobów wsi — widzimy doskonale rezultaty. Naprzykład akcja skupu płócien dała też wspaniałe rezultaty w okresie kryzysu, tylko dzięki przestrzeganiu tych warunków.

Z dawnych przykładów widzieliśmy jeszcze w Rosji carskiej, gdzie „kustarnicestwo” dawało wsi dochody, że organizację handlu rozpoczynano od zapewnienia zbytu. Dostawy jednak nie powinny odbierać zarobków jednej warstwie ludności dla drugiej, przesuwając tylko bezrobocie np. od rzemieślników dla przemysłu ludowego i t. p.

Jeśli nie możemy stworzyć nowego źródła zarobków, powinniśmy przynajmniej zastępować to, co sprowadzamy z zagranicy, zamiast przenosić bezrobocie. Tak jak renesans przemysłu lniankiego stworzył dla wsi nowe dochody, tak samo może stworzyć je np. zielarstwo. Przesłanki są następujące: istnieje import różnych ziół,

Z ŻYCIA POWIATU

Otwarcie Świetlicy Straży Pożarnej w Branicy-Radzyńskiej

Od dwu lat przy naszej straży została utworzona sekcja oświatowa. Celem sekcji było podniesienie wsi naszej kulturalnie-oświatowo, to też sekcja w ostatnich dwu latach prowadziła uniwersytet niedzielny, organizowała obchody państwowe i narodowe, urządzała przedstawienia teatralne, uroczystości straży, zorganizowała wycieczkę krajoznawczą, dożynki miejscowe, brała udział w dożynkach powiatowych i opłatku straży. Ponieważ dotychczasowa forma pra-

które z łatwością możemy nie tylko plantować, ale zbierać po lasach i łąkach przy sprawnych wiejskich organizacjach skupu. W niektórych województwach organizacje takie już istnieją. Ziół lekarskich nam nie brak; na Wołyniu nawet istnieją wolne w pewnych okresach chmielarnie, doskonale nadające się do suszenia ziół.

Możliwy również jest do uruchomienia przemysł instrumentów muzycznych sposobem chałupniczym po różnych ośrodkach przemysłu drzewnego, których sporo jest w Małopolsce. Świerk górski, jawor i klon, wymagane do tej produkcji znajdują się w wielkich ilościach na Podhalu, w Karpatach i na Wołyniu. Istnieje nawet szkoła, przygotowująca instruktorów technicznych i montująca instrumenty. Uruchomienie tego działu produkcji, organizowane zagranicą również sposobem chałupniczym, mogłoby być nowym źródłem dochodów dla wsi, gdyż sprowadzamy do kraju za blisko 15 milionów tych instrumentów.

Istnieją tedy gałęzie przemysłu, któreby mogły ulżyć w ciężkim okresie zubożenia wsi, nie przesuwając wewnątrz kraju bezrobocia. Rzecz oczywista jednak, że stworzenie tych przemysłów wymaga utalentowanych organizatorów i właściwego podejścia przede wszystkim od strony zbytu.

J. O.

cy niezadawalniała nas, dlatego też w roku bieżącym zarząd straży przystąpił do zorganizowania świetlicy ogólnowojskiej. Pocieszającym jest to, że do świetlicy mimo wprowadzonych opłat członkowskich zapisało się wiele osób, pomiędzy którymi jest członek liczący 85 lat, pamiętający powstanie 1863 roku, jak również chętnie uczęszcza młodzież, która w tym roku opuściła ławy szkolne.

Otwarcie świetlicy nastąpiło 1 grudnia o godzinie 2 p. p. Na otwarcie przybył z Radzyna Instruktor Straży Pożarnych, oraz miejscowe nauczycielstwo. Pięknym i rzeczowym przemówieniem otwiera świetlicę druh prezes Sobora Stanisław, który również wita przybyłych gości. Po nim zabiera głos druh Instruktor Straży, życząc członkom świetlicy owocnej pracy, poczem chór odśpiewał „Pierwszą Brygadę”. Po odśpiewaniu „Brygady”, o życiu wsi naszej przemawiał druh Pawlina Władysław, zaś z ramienia gospodarzy przemawiał Kantorowicz Stanisław, dziękując zarządowi za zorganizowanie i oddanie do użytku świetlicy dla wsi naszej. W międzycz-

Kilka słów o tutejszym urzędzie pocztowym

Dzięki wysiłkom i niezłomnej energii Naczelnika pana Niteckiego tutejszy Urząd Pocztowy pozyskał sobie uznanie całego tutejszego społeczeństwa.

Nie należy się też temu dziwić, jeżeli zdamy sobie sprawę z ogromu pracy, jaką położył P. Naczelnik Nitecki na wszystkich odcinkach swej działalności.

Jako człowiek wysoce uspołeczniony, w zrozumieniu powagi instytucji przez siebie kierowanej, Pan Nitecki od pierwszej chwili objęcia urzędu dawał przykład razem ze swymi współpracownikami, jak należy interesantów grzecznie i uprzejmie załatwiać i nie dzieląc interesantów na klasę gorszą i lepszą.

się chór śpiewał piosenki ludowe.

Świetlica została zaopatrzona w emblematy państwowe: godło państwa, portret Marszałka Józefa Piłsudskiego i pana Prezydenta. Następnie świetlica posiada 3 lampy radjoodbiornik, a z czasopism „Kurjer Poranny”, „Przewodnik Gospodarstw Wiejskich”, „Plon”, „Nowiny”, „Głos Powiatu Radzyńskiego”, oraz bibliotekę liczącą około 100 tomów. Z gier świetlica posiada kilka partii szach i warcab, oraz dwie małe ruletki, domino.

Praca w świetlicy podzielona została na trzy sekcje, a mianowicie: chóralno-teatralna, rolna i gospodyń wiejskich. Każda z sekcji pracuje dwa dni w tygodniu. Niedziele zostawiliśmy dla wszystkich członków na pogadanki i odczyty z dziedziny Polski Współczesnej, geografji, historii, przyrody i t. p.

Patrząc na pracę dotychczasową i na obecnie rozpoczętą, wierzę mocno, że nasze społeczeństwo docenia te prace, a chętny współdziałał w pracy podniesienia kultury wsi naszej. A jeżeli w pracy nad nią nie przestaniemy, to przyszłość wsi naszej będzie jaśniejszą i lepszą i wówczas śmiało będziemy mogli powiedzieć, iż jesteśmy dobrymi obywatelami Rzeczypospolitej Polski.

W. P.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt zaprowadzenia przez Naczelnika wzorowej czystości w gmachu Urzędu, różnych upiększeń i udogodnień dla publiczności, jak elektryczne oświetlenie wewnątrz i zewnątrz Urzędu, kwietniki po obu stronach dziedzińca, a po środku szeroki chodnik. W ten sposób w stosunkowo krótkim czasie niegdyś opuszczony i nędzny gmach pocztowy przekształcony został w mały pałacyk, budzący zachwyt i podziw przechodniów.

To też tutejsze społeczeństwo wita z zadowoleniem poczynania pana Naczelnika i życzy mu dalszej owocnej pracy.

I. L.

Z działalności Koła Nr. 52 T. P. B. P. S. P. w Międzyrzecu za czas od powstania Koła do 31. XII. 1935 r.

Koło w swem przeszło 2 letniem istnieniu ma dwa okresy, a to 1-szy od powstania tj. od 1. X. 1933 r. do końca 1934 r. i drugi w 1935 r. Pierwszy okres to stadium organizowania Koła, pokonywania przeszkód stawianych nawet z takiej strony, skąd należałoby się spodziewać raczej pomocy, to okres zdobywania sobie obywatelstwa przez tą instytucję, której zadaniem jest troska o tych najmłodszych naszych obywateli, troska o to, by w Polsce Niepodległej nie było analfabetów. Okres drugi pracy Koła, tj. trwający przez 35 r., to okres zorganizowanej już pracy, chociaż jeszcze na małą skalę prowadzonej.

Dane poniżej cyfrowe przedstawia realnie wyniki pracy. Członków w pierwszym okresie Koło zdobyło 86 (z czego 69 zapisał P. Kier. Hradecki, jako delegat organizujący Koło). Prawie połowa tych członków, to członkowie „martwi“, nie chcący płacić składek. W drugim okresie musiał ich Zarząd skreślić z listy członków (41). Na ich miejsce Koło zyskało nowych członków w ilości 29, ale już żywych naprawdę, bo nie zalegających ze składkami. W obu okresach razem odeszło nadto z powodu wyjazdu 9 członków. Stan na 31. XII. 1935 r. — 65 członków. Oto ich lista (wg kolejności zapisów w ks. kontowej składek): P.P. Hradecki Karol, Zaniewicz Czesława, Furman Albina, Czopińska Fejcia, Gartenlaub Ida, Granżan Eugenjusz, Sobczak Franciszek, Furman Józef, Machowski Stanisław, Granżan Władysława, Krasnodębski Alfons, Czopiński Stanisław, Wajsglus Moszko, Kozes Helena, Woch Juljan, Krawiec Sura, Staniszevska Janina, Wiśniewski Waclaw, Koźmiński Józef, Idzikowski, Międzyrzeczka, Ganc Henia, Goldman Wiktor, Pizmanter Józef, Ligęza, Bessaraba Aleksander, Szulhaniuk Władysława, Sobczak Wilhelmina, Choromańska Gabrijela, Wisznia Żenia, Matusiewicz Jan, Goldman Fejga, Stopnicki Darjusz, Bojarski

Motel, Rogożyk J., Koło Absolwentów Szk. Powsz., Brukarz, Miodek Jan, Zychowicz Franciszek, Nitecki Władysław, Mankiewicz Piotr, Mańkowski Stefan, Żandarmski Konstanty, Wincewicz Czesław, Piotrowska Irena, Gałaszkiwicz Janina, Firma Rubinsztejn, Jachimczuk Józef, Ks. Aleksandrowicz Piotr, Kasa Stefczyka, Bachulski Stanisław, Stachowski Zbigniew, Gruczyński Stanisław, Kopiczyński Konstanty, Staszewski Sylwester, Wiśniewski Aleksander, Derczówna Aniela, Szatrowski Włodzimierz, Byczyk Stanisław, Drelinger Bernard, Janicki Waclaw, Stow. Żeń. Młodz. Chrześc., Marzec Czesław, Zakrzewski Józef, Liszka Józef.

Koło wpłaciło do Komitetu Okręg. w Lublinie za cały czas istnienia Koła 1841 zł. (870 zł. 65 gr. + 970 zł. 35 gr.) Suma pierwsza w nawiasie oznacza okres I., suma druga — II. okres. W kasie jest gotówki 2 zł. 40 gr. Wydatki kanc-admin. Koła za oba okresy (w czym jest i suma opłacenia inkasenta) wyniosły 44 zł. 99 gr., co stanowi niecałe 2½%. Na łączną więc sumę wpływów pieniężnych do Koła, a wynoszącą 1888 zł. 30 gr. złożyły się wpływy: a) za legít. członkowskie 57 zł. 50 gr. (43 zł. + 14 zł. 50 gr.), b) ze składek członkowskich 365 zł. (147 zł. 50 gr. + 217 zł. 50 gr.), c) za nalepki na okna 19 zł. 60 gr. (w I. okresie), d) za cegielki, znaczki na świad. i legít. uczestników rozsprzedane w szkołach powsz. w Międzyrzecu 1446 zł. 20 gr. (660 zł. 55 gr. + 785 zł. 65 gr.) Z sum wpłaconych do Koła przez szk. powsz. wypada na cały czas istnienia Koła 54% na szk. Nr. 1, a 46% na szk. Nr. 2.

Nie byłby pełny obraz udziału miasta w popieraniu akcji Koła, gdybym nie dodał, że pewne sumy przesłane do Komitetu Okręg. na cele tow. nie są tu wykazane, gdyż były prowadzone w osobnych rachunkach, które zostały w aktach kier. szkół, w Zarządzie Miejskim i Kom. Obw. Są to sumy do-

datkowe za świadectwa szk., z „tyg. Szk. Powsz.“ i t. p. Podać realną sumę mogę tylko z „tyg. Szk. Powsz.“ w 1935 r., kiedy odesłano 272 zł. 55 gr., jako dochód netto. Inne w/w pozycje dałyby jeszcze kilkaset złotych. Przybliżone obliczenie wykaże, że przeciętnie mieszkaniac Międzyrzeca płaci rocznie dotąd na T. P. B. P. S. P. groszy 10 (słownie dziesięć groszy). Czy to nie daje coś do myślenia tym, którzy chcą mieć maškę twórców nowego lepszego życia, wychowania obywatela, któryby rozumiał rzeczywistość polską, któryby sam na ochotnika szedł służyć Państwu, a którego nie trzeba by przymuszać dla służby. Zarząd, zwłaszcza ostatni, co mógł to zrobić. Nowy znajdzie może większe dobrowolne poparcie, bo setki tysięcy tych jasnych główek dziecięcych wołają o realizację prawa do szkoły, gdzie mogłyby się przygotowywać do rzetelnej uczciwej pracy w przyszłym swoim zawodzie. Społeczeństwo wysiłkiem swoim, należeniem do kół Tow. P.B.P.S.P., a nie krzykiem wiecowaem czy narzekaniem lub westchnieniami winno odpowiedzieć, czy chce pełnego wychowania i oświaty dla dziecka, czy nie.

Rząd po obronie Państwa sprawę oświaty stawia na pierwszym miejscu i robi co może w granicach możliwości finansowych Państwa. Pomóc mu w tej pracy musimy, by znów nie przyszły czasy szkółki małej tylko — dla maluczkich, a pełnej — dla wybranych, do czego niektórzy tak błogo wzdychają.

Informacji co do T.P.B.P.S.P. udzielić mogą każdej chwili P. Kier. szkół, którzy też z upoważnienia Zarządu przyjmują zapisy na członków Koła № 52 w Międzyrzecu.

Prezes i skarbnik Koła.

Zapisz się na członka
T. P. B. P. S. P.!

Młodzież wiejska pragnie oświaty i umie ją cenić

Obcując z koleżankami i kolegami z Kół Młodzieży Wiejskiej naszego powiatu radzyńskiego wyczuwam wśród nich szczerze zainteresowanie zdobyciami wiedzy współczesnej. Obserwuję coraz gorętsze pragnienie uświadomienia sobie swej roli człowieczej i swego stanowiska w rodzinie, gminie oraz w całym naszym państwie demokratycznym.

Młodzież nie żałuje trudu i wysiłku byle zaspokoić głód wiedzy, który z żywiołową siłą budzi się wśród coraz liczniejszej gromady młodowiejskiej. Mam dużo dowodów na potwierdzenie swych spostrzeżeń. Obecnie chcę tylko krótko omówić jeden fragment z powyższego cyklu, a mianowicie ostatni kurs ideowo-społeczny w Radzynie, zorganizowany przez Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej w dniach od 28—31 grudnia. Celem kursu było pogłębienie zagadnień ideowo-organizacyjnych oraz skierowanie uwagi młodzieży na cały szereg dziedzin wiedzy — mającej w życiu praktyczno-gospodarczym nieocenione zastosowanie. Dlatego też w programie kursu uwzględniliśmy następujące zagadnienia:

- 1) Kultura wsi — referował p. Lipko;
- 2) Wieś w literaturze — referował kol. Al. Oleszczuk;
- 3) Rola przodownika w ruchu młodowiejskim—ref. kol. Kulawiec;
- 4) Higiena a zdrowie — p. dr. Schargiel;
- 5) Weterynarja—p. dr. Radomski;
- 6) Spółdzielczość — p. dyr. Jankiewicz;
- 7) Wychowanie Fizyczne — p. Józef Zygar;
- 8) Program pracy w Sekcjach Prac Koleżanek — kol. Czapska;
- 9) Program pracy teatralnej w Kołach Mł. W.—kol. Oleszczuk.
- 10) Zajęcia świetlicowe jako uzupełnienie całodziennych rozważań.

Na kursie było 56 stałych uczestników oraz wielu miłych gości jak np.: p. inspektor Szkolny p. Donten, przedstawiciele O.

T. O. i K. R. p. instr. Kół Gospodyń Wiejskich, nasi rodzice i przedstawiciele Straży Pożarnej z Branicy.

Przeciętna liczba słuchaczy wynosiła przeszło 70 osób.

Siedzibą kursu była Szkoła Powszechna, a miejscem zakwaterowania — bursa gimnazjalna.

Ankieta przeprowadzona na zakończenie kursu dała dużo materiału dowodowego na temat potrzeby organizowania tego rodzaju kursów.

Prawie wszyscy pisali, że na kurs gnała ich tęsknota do poznania życia gromadnego w organizacji oraz chęć zdobycia tak bardzo potrzebnych wiadomości. Podkreślali ogromną wagę zagadnień z dziedziny higieny, weterynarji i spółdzielczości. Wielu chciałoby bardziej jeszcze pogłębić swoje wiadomości z dziedziny kultury ludowej, lepiej poznać historję wsi i chłopca polskiego, bardziej wsłuchać się we wskazania naszych chłopskich pisarzy i działaczy ukazujących wsi jasne drogi postępu. Na koniec wyrażono prośbę pod adresem O. Z. M. W. by kursy takie były częściej i na dłuższy czas organizowane, gdyż okres 4-dniowy okazał się zbyt krótkim. Ogromnie miłe uwagi były pod adresem koleżanek, które jak wielu pisało „znakomicie” wywiązały się z roli gospodyń, prowadząc własnym przemyśleniem całkowite

wyżywienie. Wprawdzie znalazły się i narzekania w ankiecie odnośnie do małej ilości słomy na sali kolegów, ale i ci wygodnicy nie robili z tego wielkiej tragedji. Prawie wszyscy podkreślali miły, serdeczny, koleżeński nastrój.

Pisząc tę notatkę sprawozdawczą jeszcze raz przeżywam tę miłą, rodzinną atmosferę kursową, w której nie odczuwało się przymusu, sztuczności i zmęczenia. Przed oczyma przesuwałą mi się jeszcze sylwetki kol. i kolegów z okolicy Radzyna, z za Międzyrzecza; tych, którzy przyjechali końmi, rowerami i tych którzy nie obawiali się puścić w drogę pieszo, jak np. kol. z Kozłów, czy Milanowa. Zaopatrzeni jeno w laski służące za punkt oparcia, z radosnym obliczem, bez żalu, że nie odwiozła ich podwoda gminna — przyszli ochotnie, gromadnie, własnowolnie... I w tym fakcie widzę wielką wartość waszej postawy do życia.

Tak! Jedynie wysiłek i trud czyni człowieka mocnym i pełnym szacunku dla siebie samego.

W pracy swej szarej wkładacie, Koledzy i Koleżanki, dużo serca i zapału, a czasem i skromne, ale ciężko zapracowane grosze — składając te samem dokument waszym rodzicom, przedstawicielom instytucyj państwowych i samorządowych, że młodzież wiejska pragnie oświaty, umie ją cenić i mojem zdaniem zasługuje całkowicie na to, by miarodajne czynniki podały jej szczerą, serdeczną, pomocną dłoń.

Marja Oleszczukowa.

Biljoteka Teatralna w Radzynie

Staraniem Powiatowej Komisji O. P. i Podkomisji Teatralnej została skompletowana biljoteczka składająca się ze 105 książek poświęconych sprawie chórów i teatrów ludowych. Księgozbiór obejmuje: 1) sztuczki teatralne, 2) śpiewniki ludowe, 3) rozprawy naukowe, omawiające zagadnienie teatru ludowego w Polsce.

Uruchomienie biljoteczki nastąpiło w miesiącu marcu r. ub. Zadaniem jej jest ułatwienie pracy teatralnej we wszystkich organizacjach istniejących na terenie całego powiatu radzyńskiego. Podko-

misja Teatralna stwiedza duże zainteresowanie się młodzieży wiejskiej sprawą biljoteczki i jednocześnie jeszcze raz przypomina, że biljoteczka jest czynna w dalszym ciągu i pozostaje do dyspozycji wszystkich kierowników świetlic i zespołów teatralnych.

Zainteresowani mogą się zwracać codziennie do p. Marji Oleszczukowej — naucz. Szkoły Powsz. w Radzynie, która pełni obowiązki biljotekarki.

P. T. — Radzyń.

Spółdzielcze zebranie obwodowe w Trzebieszowie

29 grudnia 1935 r. o godz. 14 odbyło się u nas zebranie członków naszej spółdzielni. Sala była przepełniona, bo przyszli i sympatycy z ciekawości, gdyż dawno zebrania nie było.

Na wstępie p. Sobczak z zarządu Okręgowej Spółdzielni Spożywczo-Rolniczej w Międzyrzecu zapoznał zebranych z życiem spółdzielczym w kraju i zagranicą. Przedstawił nam, że spółdzielczość nie jest walką z kimś, lecz dobrowolną, sumienną i uczciwą pracą świadomych obywateli zgromadzonych pod tęczowym sztandarem zgody. Celem naszych dążeń jest zbliżenie miasta do wsi, spożywczy do wytwórcy, a ominięcie pośrednika.

Przedstawiono nam sprawozdanie za rok ubiegły. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że spółdzielczość na naszym terenie rozwija się pomyślnie, pomimo ciężkich czasów.

W dyskusji omówiliśmy nasze bolączki, bo czasami odczuwaliśmy brak niektórych towarów, jak np.: gwoździ, igieł, batów a ostatnio zabrakło cukru. Nieuzasadnione braki p. Sobczak obiecał usunąć i zgodził się na wprowadzenie do naszego handlu na-

czyń kuchennych. Z wyjaśnień byliśmy zadowoleni, bo chociaż cukru chwilowo brakowało, ale tu przekonał się, że jest spółdzielnia, bo tylko sklepy spółdzielcze sprzedawały cukier po cenie 1 zł. za kg., więc wszystka ludność rzuciła się do sklepów spółdzielczych po zakupy świąteczne i cukru zabrakło, chociaż były stosunkowo duże zapasy.

Z pośród naszych członków wybrano 7 delegatów na walne zebranie, które odbędzie się w Międzyrzecu w terminie wiosennym oraz utworzono Komitet sklepowy, którego zadaniem będzie opiekować się naszym sklepem. Gospodarzem sklepu wybrano p. nauczyciela Mołotownika. P. Mołotownik przyczynił się wielce do zorganizowania tak licznego zebrania i stale interesuje się naszą spółdzielnią, więc słusznie, że został jej gospodarzem.

Na zakończenie wielu gospodarzy zgłosiło chęć zapisania się na członków spółdzielni, lecz p. Sobczak oświadczył, że na zebrania niema zwyczaju wożenia deklaracji.

Deklaracje można wypełniać w każdym sklepie spółdzielczym.

F.

Zdziałalności Zw. Rezerwistów w Międzyrzecu

W sezonie zimowym w międzyrzeckim Związku Rezerwistów daje się zauważyć wzmożenie pracy. Już od późnej jesieni brać rezerwy zbiera się dwa razy tygodniowo w swojej własnej świetlicy, gdzie wysłuchuje referatów z zakresu wychowania obywatelskiego i wojskowości, a także czyta dzienniki i tygodniki, oraz gra w szachy, warcaby, domino i t. p.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia rezerwiści zebrali się w świetlicy i przy choince złożyli sobie łącznie z członkami Zarządu wzajemne życzenia. W dniu 31 grudnia odbyła się staraniem Związku Rezerwistów w salach Szkoły Handlowej zabawa sylwestrowa. Oprócz tego w dniu 11. bm. rezerwiści urządzili także zabawę,

ale już tylko w świetlicy i w swoim własnym zakresie. Dochód z tej zabawy zamierzają przeznaczyć na urządzenie „opłatka—rezerwisty”, który byłby zapoczątkowaniem Rodziny Rezerwisty przy Zw. Rezerwistów w Międzyrzecu.

Zabójstwo na przedmieściu Tuliłów

Na zabawie sylwestrowej, która się odbyła na przedmieściu Tuliłów został zabity przez uderzenie nożem w serce mieszkaniec przedm. Tuliłowa Józef Gieraś, lat 28.

Zabójstwo dokonali uczestnicy zabawy, tylko że trudno do cieć kto to zrobił, ponieważ uprzednio zgaszono lampę.

Dochodzenie w toku.

Zdziałalności Związku Strzeleckiego w Międzyrzecu

Dnia 6 stycznia b. r. odbyła się tradycyjna choinka, jaką urządza co roku, tutejszy Oddział Związku Strzeleckiego. Uroczystość tę zaszczytyli swoją obecnością ks. Dziekan Stanisław Nowek, Komendant Powiatu Z. S. kapitan Holot, Komendant P. W. na powiat radzyński por. Banasiewicz, oraz Zarząd Z. S. z ob. Prezesem na czele.

Uroczystość rozpoczął ks. Dziekan Stanisław Nowek przemówieniem gdzie w pięknych słowach złożył członkom tutejszego Oddziału życzenia owocnej pracy dla dobra Ojczyzny. Następnie Prezes Oddziału Ob. Stefan Mańkowski złożył podziękowanie gościom przybyłym na uroczystość, zapewniając jednocześnie przedstawicieli władz Z. S., że praca w oddziale tutejszym będzie iść nadal w kierunku urobienia tężyzny duchowej i fizycznej młodzieży. Po przemówieniu chór odśpiewał kilka kolend przy rześmiej oświetlonej choince, poczem odbyła się skromna herbatka.

W końcu odbyła się zabawa towarzyska, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnego wieczoru.

Wieczór karnawałowy Związku Strzeleckiego

Zarząd Oddziału Związku Strzel. na jednym ze swych posiedzeń postanowił urządzić zabawę taneczną, z której dochód przeznaczy się na cele oddziału.

Aby zapewnić powodzenia zabawie powołano Komitet z pośród przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, który przyjął obowiązki gospodarzy i starannie zabawę przygotowuje.

J.

Jeden jest wrzesień
Jeden sezon

i jedna tylko w roku
JADWIGA SMOSARSKA
wkrótce nowy film

„DWIE JOASIE”

Zjazd Okręgowy Zw. N. P. w Lublinie i Zjazd Delegatów w Warszawie

W dniach 22 i 23 grudnia ub. r. odbył się Zjazd Okręgowy Związku N. P. w Lublinie. W zjeździe z ramienia naszego Oddziału Powiatowego wzięli udział p. p.: Machowski St., Szwed Józef i Czopiński St.; Z Ramienia Ogniska — p. p.:

Sobczak Fr. i Żabza St.

W dniach 6 i 7 stycznia r. b. odbył się w Warszawie Zjazd Delegatów Zw. N. P. w Zjeździe tym z ramienia naszego Oddziału Pow. brał udział p. Machowski Stanisław.

Czas zniżyć cenę prądu w Międzyrzeczu

Wobec ogólnej niżki spodziewamy się już lada dzień zapowiadanej wydatnej obniżki na prąd z elektrowni w Międzyrzeczu. Na razie cena prądu trzyma się mocno, a to 90 gr. za kilowat + 10% dodatek — razem 99 groszy. Czytamy

w dziennikach, że w Częstochowie jest prąd najdroższy, a tu tymczasem przoduje chyba cała Polska (pod tym względem) sławetny Międzyrzec.

To daje też coś do myślenia.

Dobre kwiatki, ale w maju

Dowiadujemy się, że w jednej z wiosek naszego powiatu powstała komisja dla cenzurowania sztuk teatralnych. Nazwy wioski i osób wchodzących w skład tej Komisji, jak i jej patrona nie podajemy narazie, nie chcąc się sami rumienić za ten kwiatek naszego życia publicznego. Powodem tej cnotliwej Komisji miały być słówka żołnierskie występujące w sztuce granej, a obrazującej życie Legionowe.

Czy naprawdę jednak nie chodzi o to, by idei 1-szej brygady nie puścić do wsi. Nic nie pomoże. Ona tam już żyje i będzie ży-

ła. A te „brzydkie” słówka ze sztuki lepsze są od „ładnych” czynów z życia, do których wspomniana wioska ma szczęście. Cisną się z tej okazji na myśl przysłowia o uchu igielnym i źdźble w oku bliźniego, a belce w oku swoim.

Narazie tyle. Myślmy, że to pomoże.

Odpowiedzi Redakcji

P.P. Filipiak J. Zbulitów i Smoliński J. Milanów. Prosimy o artykuły krótsze a więcej treściwe; pożądane są sprawozdania z poczynionej pracy.

Autora nadesłanego artykułu p t.: „Przysposobienie rolnicze idzie rażno naprzód” prosimy o nadesłanie swojego adresu.

P. Oleszczuk M., Radzyń. Prosimy o dalszą cenę współpracę.

P. Oleszczuk A., Warszawa. „Znaczenie prasy regionalnej” wykorzystamy później. Prosimy o dalsze cenne artykuły.

Zaopatrzyć się bezzwłocznie w nowo-patentowany

AUTOMAT SAMOPIORACY,

który pierze bez pary, sterylizuje i dezynfekuje równocześnie. Wielka oszczędność na mydle i czasie.

Cena dostępna dla wszystkich: za gotówkę zł. 50, na raty „ 60 z a k o m p l e t.

Zamówienia [przyjmuje się: w Warszawie,

Leszno 67 m. 6, tel. 11.57-77, albo:

K. Łukaszewski i S-ka, Opoczno.

AGENTURA:

dla Radzyna, Międzyrzecza i Parczewa: I. Kaceniłbogen,

Radzyń, ul. Pierackiego,

dla Białej Podl. i okolicy:

A. Kohen, Biała, ul. Janowska 17.

ODKURZACZ ELEKTRYCZNY

po cenie bardzo przystępnej do sprzedania

Informacyj udziela Drukarnia „Radjo”.

Smosarska szuka posady!

KWALIFIKACJE:

pisze na maszynie,
jest sumienna,
odrzuca umizgi szefa,
nosi okulary,
czesze się jak czupiradło,
króluje urokiem,
budzi zachwyt,
tańczy,
kocha...

i gra jak SMOSARSKA

w filmie

„DWIE JOASIE”.

Prenumerata roczna 4 zł., półroczna 2.10 zł., kwartalna 1.20 zł. Numer pojed. 15 gr. Konto czekowe P.K.O. 64.973.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie I ej gr. 20, na str. 2—5 gr. 15, na str. 6-ej gr. 10. Drobne 10 gr. od wyrazu, najmniej 1 zł. Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach.

Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: Międzyrzec, ul. Piłsudskiego 105.

Rdaktor naczelny: **Wacław Janicki.**

Redaktor odpowiedzialny: **A. Krasnodębski.**

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Międzyrzeczu.

Druk „RADJO” w Międzyrzeczu.